

Czesław Kupisiewicz  
Warszawa

**Bogusław Śliwerski *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP.* Warszawa 2009. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Stron 376.**

Profesor Bogusław Śliwerski zdecydowanie przewodzi u nas w ostatnich latach na polu – jak to kiedyś nazwał profesor Bogdan Nawroczyński – „pedagogicznego pisarstwa”. Spod Jego pióra wyszło w latach 1998 – 2009 dziesięć poważnych druków zwartych, w tym cztery własne <sup>1</sup> i sześć redagowanych. Tematyka przywołanych tutaj przez mnie publikacji zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na poważne walory merytoryczne, lecz również aktualność świadcząca o tym, że ich Autor pilnie i na bieżąco śledzi stan naszych edukacyjnych realiów oraz żywo reaguje na zachodzące w nich zmiany. Te walory są szczególnie widoczne w książce wymienionej w tytule niniejszej recenzji, której poświęcam to omówienie.

Jak już wspomniałem, jej **tematyka** dotyczy ważnych ze społecznego i pedagogicznego punktu widzenia zmian, jakie miały miejsce w polskiej oświacie w latach 1989 – 2008, które Autor nazywa „latami transformacji”. Takiego całościowego opracowania owych zmian, o ile mi wiadomo, nie opublikowano u nas dotychczas. Można więc powiedzieć, że recenzowana książka wypełnia istotną z różnych względów lukę oraz stanowi cenny punkt wyjścia do ewentualnej wymiany poglądów na temat aktualnego stanu oraz kierunków dalszego rozwoju – zakładam optymistycznie, że i on może u nas kiedyś zaistnieć – polskiej edukacji, w tym oświaty, nauki oraz szkolnictwa wyższego.

Książka Bogusława Śliwerskiego ma również oryginalną **strukturę**. Składają się na nią: syntetyczny *Wstęp*, dwa obszernie rozdziały, a mianowicie „Problemy edukacji w kontekście polityki oświatowej II RP” i „Procesy wielkiej transformacji w polskim systemie oświatowym”, *Zakończenie*, *Projekty badawcze – problemy do dyskusji* oraz *Bibliografia*. Oryginalność, o której wspomniałem, polega na tym, że Autor podzielił drugi z wymienionych wyżej rozdziałów (łącznie 255 stron) według podwójnego kryterium: **personalnego**, eksponując działania poszczególnych ministrów edukacji narodowej z lat 1989 – 2008, oraz **merytorycznego**, które pozwoliło Mu na enumerację i omówienie wybranych problemów, będących przedmiotem szczególnego zainteresowania władz

---

<sup>1</sup> Są to: *Współczesne teorie i mity wychowania*. Kraków 1998 (wyd. 7 – 2008), *Edukacja pod prąd*. Kraków 2001 (wyd. 2 – 2009), *Pedagogika dziecka. Studium pądocentryczne*. Gdańsk 2007 oraz *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*. Warszawa 2009.

oświatowych oraz społeczności pedagogicznej, skupionej głównie w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym. Warto zarazem podkreślić, że problemy te analizowane są z podwójnej niejako perspektywy, tzn. autonomii oraz uspołecznienia. Dzięki temu ich opis zyskał zarówno niezbędną podbudowę „decyzyjną”, dotyczącą dyrektyw i działań podejmowanych przez edukacyjną administrację, jak i warunków społecznych, pedagogicznych, psychologicznych, socjologicznych, ekonomicznych i politycznych, co umożliwia czytelnikowi ujmowanie owych problemów w sposób interdyscyplinarny. Bardzo to dobry pomysł, zasługujący notabene na upowszechnienie.

Prawie wszystkie formułowane przez Autora tezy i oceny są „obudowane” mniej lub bardziej obszernymi wyjaśnieniami oraz udokumentowane trafnie w ogromnej większości dobranymi cytatami i danymi statystycznymi. Piszę „w ogromnej większości”, ponieważ tu i ówdzie można w recenzowanej książce spotkać cytaty mniej zasadne z naukowego punktu widzenia, które albo niewiele wnoszą do wyjaśnienia omawianych kwestii, albo dotyczą zagadnień o znikomej wartości merytorycznej. Autorzy tych cytatów z reguły unikają jednoznacznego wskazania reprezentantów krytykowanych przez nich poglądów, poprzestając na ogólnikach w rodzaju „są tacy, którzy nie chcą dostrzec” itp. Przykłady takich właśnie cytatów znajdują się m.in. na stronach: 68, a zwłaszcza 101 i 129. Równocześnie należy z uznaniem wskazać, że Autor omawianej książki aż w 622 przypadkach dokumentuje swoje wywody trafnie dobranymi cytatami, co niewątpliwie dobrze świadczy o bardzo szerokim zakresie analizowanego w niej materiału źródłowego.

**Język** pracy jest przejrzysty i komunikatywny, co dodatkowo ułatwia jej lekturę oraz budzi zainteresowanie. Zwracam na tę sprawę uwagę, ponieważ pojawiają się ostatnio na naszym rynku księgarskim pozycje, budzące pod tym względem wiele zastrzeżeń.

Na zakończenie powyższego rejestru zalet recenzowanej książki, obejmującego jej tematykę, strukturę, źródła i język, kilka słów o **terminologii**.

Autor posługuje się terminem „reforma” , odnosząc go zarówno do całościowych zmian systemu oświaty, jak i zmian częściowych czy wycinkowych, obejmujących jeden lub kilka składników tego systemu, na przykład plany i programy nauczania. Jedne i drugie opisuje przy tym na ogół równie wyczerpująco, wskutek czego – takie można odnieść wrażenie – nadaje im podobną rangę. Tym m.in. tłumaczę informacyjny głównie opis celów i założeń ministerialnej reformy szkolnej z 1999 roku, w mniejszym zaś stopniu ekspozycję przyczyn, które tę reformę już *a priori* skazywały na porażkę oraz jej pejoratywnych skutków, na które do dzisiaj narzekają nauczyciele.

Wszystko, co wyżej napisałem świadczy jednoznacznie o dużych walorach książki Bogusława Śliwerskiego. Świadczą o tym również jej inne jeszcze walory, odnoszące się do spełnianych przez nią **naukowych funkcji**.

I tak, gdy chodzi o funkcję **informacyjną**, to Autor zebrał i przeanalizował niezwykle bogaty materiał na temat realiów oświatowych omawianego dwudziestolecia, przy czym szczególnie dokładnie omówił działalność Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, ukazując owe realia niejako przez pryzmat tej działalności. Równocześnie nawiązywał okazjonalnie do działalności innych gremiów naukowych, w tym Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN oraz Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, odsyłając jednak, jak na przykład na stronie 13 *Wstępu*, do odpowiednich opracowań źródłowych. Ma oczywiście ku temu prawo, ale – w moim odczuciu – nieco traci na tym **eksplanacyjna** wartość niektórych fragmentów książki, tzn. druga ze sprawowanych przez naukę funkcji. I wreszcie funkcja trzecia – **prognostyczna**. W książce nie brakuje zaleceń i sugestii dotyczących kierunków, metod i środków naprawy polskiej oświaty, aczkolwiek nie zawsze są one formułowane *expressis verbis*. Myślę, że czyniąc tak, Bogusław Śliwerski liczył na wrażliwość, dociekliwość i inteligencję czytelników. Ma z pewnością rację, chociaż w przypadku przedstawicieli edukacyjnej administracji w grę wchodzi jeszcze tzw. wola polityczna, której im u nas niejednokrotnie dotychczas brakowało. Przypomnijmy, że tak właśnie było w 1973 roku, kiedy ukazał się znany raport profesora Szczepańskiego, tak było w 1989 roku z raportem *Edukacja narodowym priorytetem*, tak wreszcie jest w czasach, których dotyczy recenzowana tutaj książka, gdy chodzi o zapewnienie podejmowanym zmianom systemu oświatowego niezbędnych dla ich realizacji warunków i środków.

I jeszcze, na zakończenie, kilka spraw bardziej szczegółowych. **Pierwsza** z nich odnosi się do przejrzystości prezentowanych w książce poglądów, tez, wniosków itp. Dobrze temu celowi służą na przykład tabelaryczne zestawienia stanowisk różnych opcji politycznych w sprawach oświaty (strony 50 – 51) czy modeli kształcenia koedukacyjnego i zróżnicowanego (strony 271 – 272). **Druga** sprawa dotyczy roli, jaką mają do spełnienia świadomi swoich zadań nauczyciele. W tym kontekście rację ma Autor, pisząc: „Kluczowym czynnikiem funkcjonowania systemu edukacji i wprowadzania w nim reform jest odpowiednio przygotowana i umotywowana kadra pedagogiczna” (strona 41). W podobny sposób widzi tę kwestię znany ekspert UNESCO profesor Torsten Husén, którego zdaniem warunkiem koniecznym powodzenia edukacyjnych reform jest pozyskanie dla nich nauczycieli, sprawienie, aby te reformy „uznali za własne”. **Trzecia** sprawa polega prawdopodobnie na nieporozumieniu. Na stronie 57 czytamy, że nie jest prawdą, jakoby PRL

„zlikwidowała analfabetyzm i zapewniła pełną powszechność szkoły podstawowej”. Faktem jednak jest, że w PRL zlikwidowano analfabetyzm jako **zjawisko masowe**, a ponadto zapewniono powszechność kształcenia nie tylko na poziomie szkoły podstawowej, lecz również niepełnej średniej i średniej. To zaś, że niewielki odsetek osób powyżej 15 roku życia stanowią analfabeci jest zjawiskiem typowym nie tylko dla Polski, lecz również wielu innych krajów, w tym wysokorozwiniętych. Wskazuje na to fakt, że UNESCO nadal uważa zjawisko tzw. strat szkolnych za pedagogiczny problem numer jeden światowego szkolnictwa.

Przejdźmy do **wniosku końcowego**. Recenzowana książka zasługuje na wysoką ocenę, czego uzasadnienie stanowią przytoczone w tej recenzji argumenty. Można zatem spodziewać się, że podobnie jak inne książki Bogusława Śliwerskiego, i ta doczeka się wkrótce kolejnych wydań, na co w pełni zasługuje.

20. 07. 2009